

44 w 2024 (524)

O harcerzu który został imamem – Jak to jest mieć w drużynie muzułmanina

Data publikacji: 11.10.2024 / Autor: Tadeusz Kuczyński

Przed wyruszeniem w drogę należy zebrać drużynę

Co roku podczas akcji naborowych, zbieramy w nasze szeregi kolejnych chłopaków. Czasem młodzi i ambitni przyszli druhowie dobijają się do nas drzwiami i oknami. Innym razem mamy problemy, aby stworzyć po naborach pełny zastęp. W obu przypadkach instruktorski wzrok dostrzega kandydata na harcerza w każdym napotkanym chłopaku. Jest w tym dużo sensu, ponieważ metoda harcerska w swojej złożoności, z każdego może zrobić dobrego człowieka.

Taki mały, taki duży – może harcerzem być

Przy założeniu, że harcerstwo realnie może pomóc stać się młodemu chłopakowi lepszym człowiekiem, sensownym jest stwierdzenie, że jako instruktorzy powinniśmy pomagać każdemu chętnemu. Co jeśli jednak kandydat ma cechy, które potencjalnie mogłyby być dla niego trudnością na harcerskiej drodze? Mogą to być naprawdę różne kwestie, od nieharcerskich wartości, przez choroby, oddalone miejsce zamieszkania, aż do różnic kulturowych. Każdy z tych powodów, zasługuje na osobny artykuł, który mógłby wytłumaczyć, jak przekuć wyzwanie w sytuację wychowawczą. W niniejszym artykule pochylimy się nad jednym z nich, czyli różnicami między religiami, a konkretniej – dlaczego muzułmanin także może zostać harcerzem.

O harcerzu, który został imamem

Osoby wyznające islam relatywnie rzadko zostają harcerzami w Polsce. Jednak moje środowisko, czyli Warszawska Szesnastka, miała już w swoich szeregach muzułmanów, ale również buddystów, protestantów i nie tylko. W każdym przypadku byli to ciepłi i otwarci ludzie, chętni do integracji i dobrze odnajdujący się w naszych szeregach. Jest to więc wykonalne. Znamy w swojej historii też przypadek, w którym jeden z naszych harcerzy został imamem! Przypadek „Zdunia” Zdunkiewicza, harcerza z początku pierwszej dekady obecnego wieku, powiązanego z Szesnastką od urodzenia. Już jego dziadek nosił naszą krajkę. „Zdunio” nie

pochodził z muzulmańskiej rodziny, ale po swojej karierze harcerskiej wyprowadził się do Anglii, w której przeszedł na islam i po kilku latach został imamem.

O skaucie, który został imamem

Zgłębiając temat nie mogłem uciec od faktu, że nie jestem w tym zakresie specjalistą. Dlatego zdecydowałem się udać na rozmowę do odpowiedniejszej osoby. W ośrodku kultury muzulmańskiej na warszawskiej Ochocie, spotkałem się z imamem Youssefem Chadidem, przewodniczącym rady naczelnej Ligi Muzułmańskiej w RP. Mój rozmówca chętnie podzielił się ze mną spostrzeżeniami o harcerstwie i był obeznany w temacie. Sam bowiem był jego częścią. Imam Youssef Chadid urodził się w Maroku, gdzie był skautem. Opowiedział mi trochę o tamtejszym skautingu. Na przykład zamiast nad jeziora, których nie mają zbyt wiele, drużyną jeździli w góry. Poza tym również zdobywali stopnie, nocowali w namiotach i nosili mundury. Do tego po przyjeździe do Polski jego syn został harcerzem ZHP w Białymstoku. Dzięki temu mój rozmówca poznał realia polskiego harcerstwa.

Na plus dla drużyny

Zapytałem imama o plusy płynące z posiadania muzulmanina w drużynie. Pierwszą ze wspomnianych przez rozmówcę zalet była sytuacja, która wytwarza się w drużynie. Dobrze poprowadzeni harcerze przyjmując do swojego grona wyznawcę innej religii, przez wspólny kontakt zdobywają wiedzę poszerzającą ich horyzont. Dzięki wprowadzeniu harcerzy w taką sytuację, możemy zmniejszyć ryzyko kształtowania się u nich uprzedzeń i ksenofobii. W końcu nowy przyjaciel nie jest już obcym. Drugim przytoczonym plusem jest wpływ na harcerza muzulmanina. Chadid przekonywał, że przez bycie w tak zdecydowanej mniejszości, muzulmanie mogą częściej czuć się samotni i niezrozumiani. W tym przypadku drużyna nie tylko zyskuje nowego członka, ale również pomaga zapewnić mu poczucie przynależności. Jako drużynowi pomagamy w ten sposób naszemu społeczeństwu, kształtując w sobie i naszych harcerzach postawę obywatelską. W końcu o to między innymi chodzi w harcerstwie – o dążenie, aby każdy z naszych harcerzy stał się dobrym obywatelem.

Na co zwracać uwagę

Posiadania w swoich szeregach harcerza muzulmanina dodaje nam obszary, o których musimy pamiętać. Imam zapytany, na co musimy zwracać uwagę jako drużynowi, wspomniał o kilku polach. **Pierwszym jest kwestia jedzenia.** Muzulmanie nie mogą spożywać części produktów. Między innymi mięsa wieprzowego i nie tylko. W związku z tym należy pamiętać o ich diecie. Choć dbanie o różnorodne diety nie jest to dla nas nowym wyzwaniem i przeważnie

mamy w tym doświadczenie. Z kolei kwestia zakazu spożywania alkoholu zbliża ich do zasad panujących w naszej organizacji.

Drugą kwestią jest temat praktykowania w obrzędach. Harcerz muzułmanin nie musi siedzieć przed kościołem i się nudzić. Praktyka pokazuje, że jego obecność w naszych obrzędach jest bardzo rozwijająca. Najczęściej takie uczestniczenie w mszy świętej lub modlitwie jest jedyną okazją na poznanie naszych praktyk. Nawet przy biernym uczestnictwie, jest to rozwijające i pozwala na zobaczenie, zazwyczaj ukrytego za murami obcej świątyni. Bardzo ważne, aby pamiętać w takiej sytuacji o zgodzie rodziców na taką aktywność i szacunku do innej religii. Nie możemy zacząć w ten sposób na siłę kogoś nawracać.

Warto zwrócić również uwagę na obrzędy, do których nie jesteśmy przyzwyczajeni. Koran zaleca pięć modlitw dziennie. W praktyce większość harcerzy wyznających islam, z którymi się spotkałem, nie modliło się tak systematycznie. Jednak znalezienie przestrzeni na modlitwę w naszym planie dnia nie jest dużym wyzwaniem. Do tego może być dobrym oswojeniem drużyny z innymi praktykami.

Jednak największym zagrożeniem czyhającym na drużynowego w takiej sytuacji jest wykluczenie “nowego” przez resztę drużyny ze względu na brak zrozumienia jego odmienności. Wyobraźmy sobie sytuację, w której harcerz nie może zjeść na wyjeździe schabowego. Jeśli inny harcerz zacznie mu machać mięsem, przed oczami, stworzy to dyskomfort znacznie większy niż u harcerza chrześcijanina. Takie warunki uniemożliwiają integrację i mogą być krzywdzące. Drużynowy musi dbać o dobre relacje między harcerzami. Szczególnie kiedy jeden z jego harcerzy w jakiś sposób jest w mniejszości. Nie dotyczy to oczywiście tylko wyznawców innych religii, jednak dla nich może być szczególnie krzywdzące.

A co z wychowaniem religijnym w ZHR?

Czytając poniższy artykuł można pomyśleć, co na to statut ZHR. Czy tylko chrześcijanie mogą być naszymi harcerzami? Jedyne przepisy, które wykluczają wyznawców innych religii, dotyczą bycia instruktorem. Jednak mniejszość harcerzy wkracza na ścieżkę instruktorską. Zaczyna się ona na tyle późno, że przez pierwsze lata bycia harcerzem chłopak nie zauważy żadnych ograniczeń systemowych naszej organizacji. Przytaczając statut „Związek wychowuje w oparciu o wartości chrześcijańskie”. Temat wychowania w oparciu o te wartości jest moim zdaniem prosty do zaimplementowania dla muzułmanów. Drużynowi chrześcijanie mają pojęcie i systemowo powinni opierać się na tych wartościach. Za to najczęściej nie mają zielonego pojęcia o islamie, za co nie można ich winić. Miejsce na naukę o islamie jest w meczecie i tak powinno pozostać, bowiem to Imamowie mają wiedzę i kompetencje w tym zakresie. Możemy zrobić, to co potrafimy najlepiej, czyli

pokazywać uniwersalność wartości chrześcijańskich.

Rozwój wiary w próbach

Dobrym przykładem powyższej myśli są próby na stopnie. Harcerze powinni mieć w próbie zadanie rozwijające wiarę. Muzułmanie nie są wyjątkiem. Druhu drużynowy, możesz świetnie pomóc swojego podopiecznemu zrozumieć naszą religię i zmotywować go do jej poznawania. Przykładowym zadaniem jest napisanie krótkiego artykułu tłumaczącego czemu nasze religie są monoteistyczne lub o tym, co je łączy. Przy okazji następnych stopni rozwijające mogą być też rozmowy z księżmi lub innymi reprezentantami Kościoła. Ważne jednak aby nikogo na siłę nie chrystianizować. Szacunek do innych religii wymaga od nas tej wyrozumiałości i wyczucia.

Podsumowanie

Poniższy tekst można podsumować słowami – warto mieć w drużynie człowieka z mniejszości. Daje to potencjał do rozwoju całej drużyny, przez możliwość postawienia nowych ambitnych celów związanych z budowaniem wspólnoty, która jest niejednolita i pokazaniem, że na świecie są różni ludzie i ze wszystkimi można się dogadać. Jest to też przestrzeń do rozwoju harcerzy od wewnątrz. Pomijając zdania dotyczące tylko islamu, argumenty zawarte w artykule można przełożyć na inne mniejszości religijne lub narodowe. Doświadczenie pokazało, że buddyści czy Wietnamczycy mogą być świetnymi harcerzami. Mogą też pełnić ważne dla środowiska funkcje, od bycia zastępowym po bycie kwatermistrzem i nie tylko. Inną kwestią jest, że reprezentant mniejszości, niechrześcijanin, nie może zostać instruktorem. Jest to jednak temat na inny artykuł, więc nie będę go poruszał w tym tekście. Światło reflektorów i wtykanie kija w mrowisko, zostawię innemu odważnemu autorowi. Reasumując – nie zamykajmy się na wyznawców innych religii w naszych szeregach (ani nie tworzymy dla nich osobnych drużyn).

[Tadeusz Kuczyński](#)

Zuch, harcerz i wędrownik Warszawskiej Szesnastki. Obecnie drużynowy 16 WDH im. Zawiszy Czarnego „Sulima”. Mój ojciec, mama, siostra i brat byli w Szesnastce, ja już nie miałem wyboru, ale niczego nie żałuję. Prywatnie z wykształcenia socjolog i absolwent Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.